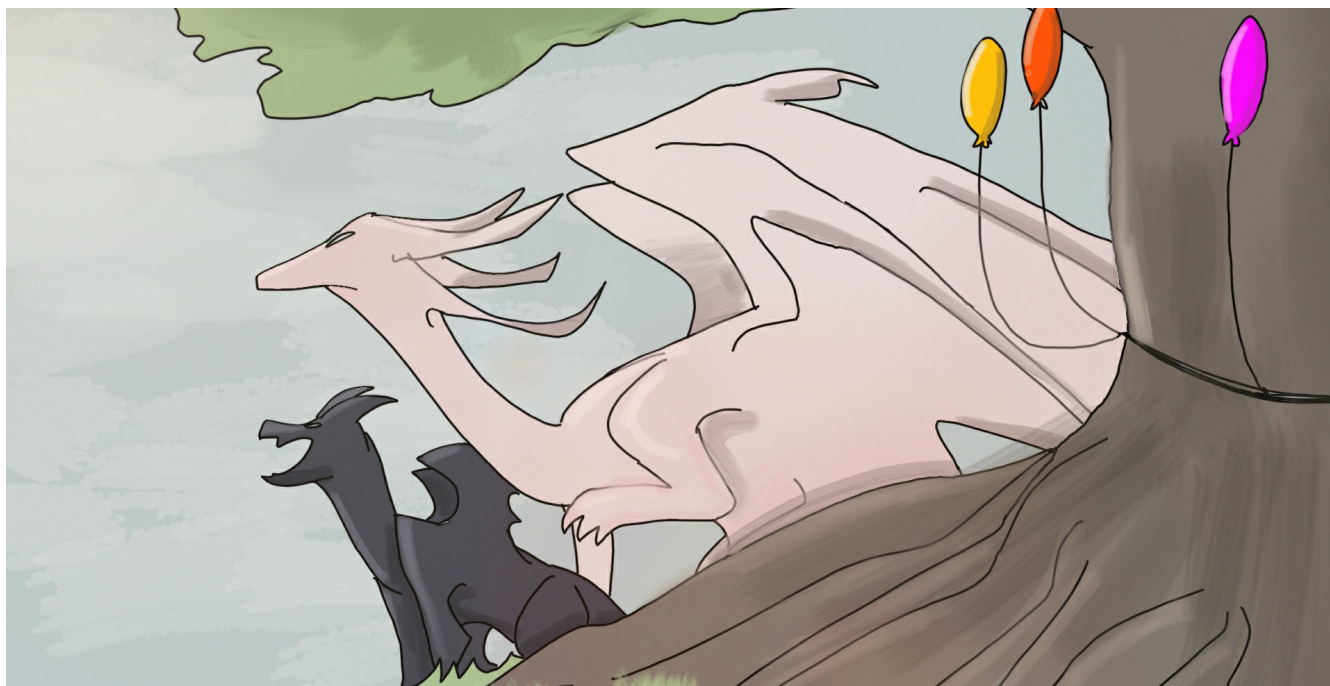


Jak Sasza wyprawiła Dzień Dziecka smokowi.



24 maja Sasza przyszła na kółko dziennikarskie. Postanowiła, że chce tego dnia wyprawić Dzień Dziecka małemu smokowi. I myślicie, że jej się to nie udało?

Otóż nie! Sasza wzięła do ręki tablet z programem graficznym na ekranie. Namalowała małego smoka o imieniu XIV. Gościem na imprezie była mama smoka Lilia, która w prezencie przyniosła balony. Mama smoka uważała, że jeżeli smoki latają to w prezencie mogą dostawać tylko latające prezenty. Niezgrabne łapy małego smoka nie pochwyciły jednak balonów i wszystkie poleciały do nieba. A za nimi poleciał smoczek który zębami przegryzał je jak bańki mydlane.

Sasza



VI C

Natalia Lipińska

Ludzie – szczególnie młodzi – często zadają sobie pytanie: czy mogę zmienić świat?

Czy mogę obudzić legendarnych rycerzy śpiących pod Tatrami? Rycerze ci to dzielni wojownicy Bolesława Chrobrego, którzy zasnęli w Dolinie Kościeliskiej i mają obudzić się, kiedy wszyscy ludzie będą już mądrzy i dobrzy i nie będą mogli znieść ciężaru zła, które ich przygnała.

Wtedy oni – legendarni rycerze – przybędą na swych rumakach, aby wesprzeć ludzkość w walce ze wszelkim okrucieństwem. Tak głosi legenda przytoczona przez Jana Kasprowicza w książce „Klechdy domowe. Podania i legendy polskie”.

Moim zdaniem jak najbardziej ludzie mogą wpływać i wpływają na kształtowanie się otaczającego ich świata. Zależy jednak, co rozumiemy poprzez istotę świata. Czy jest to dla nas glob, siedem kontynentów, moje miasto czy też może jedynie moja rodzina? Nie możemy zmienić całego świata, ale możemy wpływać na bieg różnych zdarzeń i mieć w nich swój udział.

I choć jednej osobie będzie trudno spowodować, by świat stał się dobry, to gdy wszyscy razem zaczniemy wspólnie pracować na lepszą przyszłość, mamy większą szansę na zwycięstwo i triumf. Warto więc odłożyć na bok wymówki dotyczące braku czasu, sił czy naszych ograniczonych możliwości i zacząć działać. W końcu ratowanie świata to ważna misja.

Świat tworzymy My – Ludzie. Jesteśmy częścią rodziny, grup rówieśniczych, społeczności, narodowości, obywatelami kraju, w którym mieszkamy, i Ziemią. To wszystko, co nas otacza, jest naszym „małym światem”. Możemy w sposób świadomy kierować własnym losem i dokonywać wyborów. To właśnie my jesteśmy istotą Ziemi. Bez nas byłaby kawałkiem nic nieznaczącej materii w obliczu całego, wielkiego i potężnego Wszechświata. Pielęgnowujemy i kształtujemy środowisko, w którym żyjemy. Mamy wpływ na to, co dzieje się wokół nas. Jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za zjawiska pozytywne, ale też za te negatywne – w wymiarze mikro: za kłótnie, łzy i smutek drugiej osoby i makro: wojny, terroryzm, głód, ubóstwo, niesprawiedliwość, zanieczyszczenie środowiska. Każdy z nas, przeciętni ludzie i prezydenci dużych państw, ma zatem wpływ na otaczający na świat w skali mikro, a niektórzy w makro wymiarze.

Artykuł Natalii Lipińskiej. Dalsza część na następnych stronach tej gazetki.

Z drugiej jednak strony cóż znaczy jeden głos dziecka wobec siedmiu i pół miliarda ludzi na świecie? Ile z tych osób go usłyszy? Nawet jeśli użyje się środków masowego przekazu, to nie można liczyć na to, że w głębokiej Amazonii ludzie włączą telewizory lub komputery i zrozumieją, co się do nich mówi po angielsku, francusku, niemiecku czy hiszpańsku. Innym problemem jest ich przekonanie do jakiejś idei, czasem odległej dla nich kulturowo. Słyszałam kiedyś, że Indianie konsekwentnie wyrzucali polskim misjonarzom kiszoną kapustę i ogórki, bo uważali je za popsute, i nie chcieli się przekonać do innej wersji, choć dali się nawrócić na chrześcijaństwo. Bo to, co dobre dla nas, nie zawsze jest tak samo postrzegane przez innych, którzy wyrosli w innej kulturze, wierze i warunkach socjoekonomicznych, mają inne przyzwyczajenia i poglądy. Możemy tu przywołać powiedzenie: ile głów, tyle pomysłów - ilu ludzi na świecie, tyle jego wizji. A przecież nie można nikomu narzucić swych pomysłów ani zmusić do ich poparcia.

Częste przekonanie, że można zmienić świat jedynie mając sławę, władzę i pieniądze, jest według mnie błędne. Moim zdaniem każdy może mieć wpływ na kształtowanie świata, nawet ten najmniejszy człowiek, jakim jest dziecko. Takim przykładem jest Malala Yousafzai – pakistańska dziewczynka walcząca o prawo do edukacji dla siebie i innych dziewcząt w tym kraju. Zwróciła ona powszechną uwagę na dyskryminację kobiet przez talibów. Została za to przez nich okaleczona i zeszpecona, ale terrorystom nie udało się zastraszyć dziewczynki i nie zaprzestała ona swojej działalności. Za to została uhonorowana Pokojową Nagrodą Nobla. Stała się ikoną odwagi i determinacji w walce o prawa kobiet oraz powszechny dostęp do edukacji, bez względu na narodowość i przynależność etniczną oraz wyznanie.

Również pakistański chłopiec, Iqbal Masih, wykazał się niebywałą odwagą i determinacją w walce o prawa dzieci. W wieku 4 lat został oddany do fabryki dywanów, gdzie miał pracować, by spłacić długi rodziny przymuszany do niewolniczej pracy. Za próbę ucieczki został surowo ukarany. W wieku 12 lat udało mu się o swoim losie publicznie opowiedzieć i dzięki staraniom dobrych ludzi został zabrany z niewoli. Nie zapomniał jednak o innych dzieciach i aktywnie włączył się do walki z niewolnictwem w swym kraju, przyczyniając się do oswobodzenia około 3 tys. małych robotników. Sam zginął tragicznie zastrzelony prawdopodobnie na zlecenie pracodawców czerpiących zyski z niewolniczej pracy dzieci. Stał się symbolem ruchu przeciwko niewolnictwu w Pakistanie.

Innym przykładem jest Nkosi Johnso, który jest symbolem walki o równe prawa dla chorych na AIDS. Ze swoją przybraną mamą założył schronisko dla kobiet zakażonych wirusem HIV i ich dzieci – Nkosi's Haven. Stało się o nim głośno w RPA, kiedy odmówiono mu przyjęcia do szkoły podstawowej ze względu na zakażenie wirusem HIV. To zwróciło uwagę na narastający problem dyskryminacji takich chorych w tym kraju.

Chłopiec zmarł w wieku 12 lat. Był najdłużej żyjącym dzieckiem urodzonym z wirusem HIV w RPA. Po śmierci został odznaczony nagrodą “Children's PeacePrize”.

Można by pomyśleć, że poza pewnymi wyjątkami, w tym przytoczonymi powyżej, naprawa świata to jednak rola dla dorosłych i to z wąskiej grupy społecznej. Tych naj- : najbogatszych, najlepszych, najbardziej rozpoznawalnych, najbardziej wpływowych. Osób, których majątek czasem przyprawia wręcz o zawrót głowy, lub prawdziwych geniuszy, innowatorów, którzy wprowadzają najróżniejsze rozwiązania ułatwiające życie, o których przeciętny człowiek nawet by nie śnił. Dla wielkich firm i korporacji, które kreują wzorce i modele, za którymi podążają miliony. W tak skonstruowanej rzeczywistości tylko nieliczni mogą mieć wpływ na świat i czynić go lepszym – przynajmniej z ich perspektywy, gdyż ocena korzyści dla ogółu jest względna.

W komercyjnym świecie rządzi pieniądź. Gina gdzieś wartości ponadczasowe, takie jak: przyjaźń, miłość, wolność, szacunek dla innej osoby, nawet o odmiennych poglądach, wyznaniu, upodobaniach czy kolorze skóry czy poszanowanie natury. Przysłowie Indian Kri mówi: „Dopiero gdy zostanie ścięte ostatnie drzewo, ostatnia rzeka zatruta, a ostatnia ryba złapana, człowiek odkryje, że nie naje się pieniędzmi.” I tu przytoczę kolejny przykład dziecka, które zaangażowało się w walkę o lepszy świat, tym razem Polki. 9-letnia Maja Mulak walczy o ochronę orangutanów, które zagrożone są wyginięciem z powodu wycinki lasów przez producentów oleju palmowego. Dziewczynka tak bardzo przejęła się tym problemem, że założyła w swojej klasie Klub Ochrony Orangutanów, który z czasem zyskał sobie ponad 80 tysięcy członków, a ona została zaproszona na Szczyt Klimatyczny w Katowicach, przez co nagłośniła problem i skłoniła dorosłych do podjęcia działań na rzecz ochrony tego gatunku zwierząt. My też możemy przyłączyć się do różnego rodzaju akcji na rzecz ochrony środowiska, od zwykłej segregacji śmieci, uczestniczenia w akcjach sprzątania lasów, przez adopcje zwierząt ze schroniska czy sponsorowanie ich w ogrodach zoologicznych, gdzie mają dostęp do opieki.

Wydaje się, że największą szansę na zmianę świata na lepsze mają naukowcy. Kto wie, czy ktoś z naszej klasy nie zostanie “drugim” Hilarym Koprowskim. To bohater-zwycięzca w walce z polio. Wybitny uczony polskiego pochodzenia, specjalista z dziedziny wirusologii i immunologii, odkrywca pierwszej szczepionki przeciwko wirusowi polio, który wywołuje zakaźną chorobę Heinego-Medina. Szczepienia uodparniające uratowały wiele istnień ludzkich – w szczególności dzieci. Kiedyś wirus polio wywołał istną epidemię, dziś, jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, jesteśmy bliscy wyeliminowania zachorowań na polio na świecie. Zawdzięczamy to powszechnym szczepieniom prowadzonym również w krajach afrykańskich.

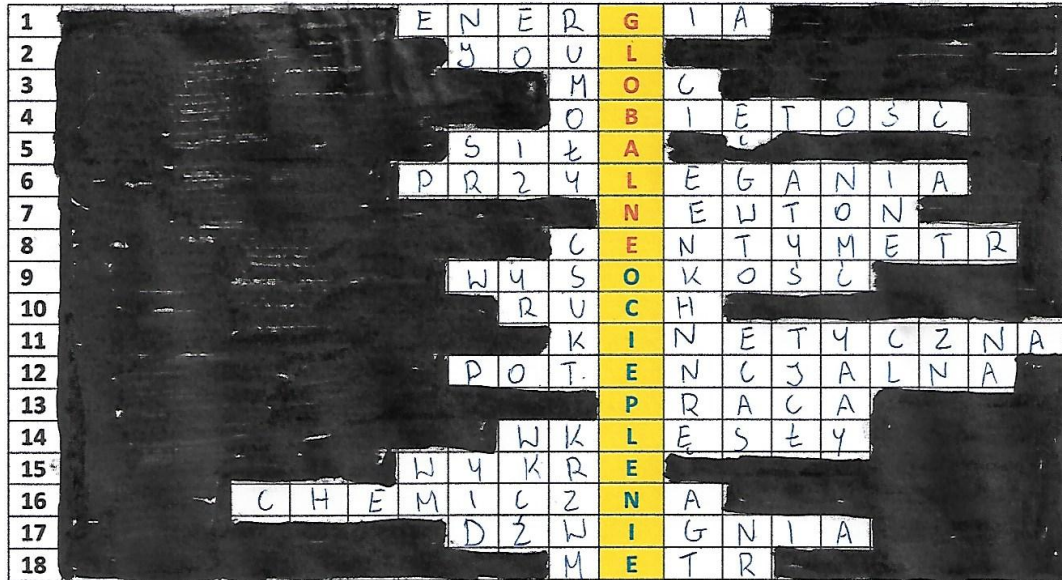
Jednak mimo tak wielkich sukcesów na polu szczepień popularność zdobywają ruchy antyszczepionkowe wspierane przez nierzetelnych lub nieuczciwych naukowców.


I tu znów przychodzi na myśl, że nie wszystkich nawet do oczywistego dobra daje się przekonać. Poza tym nie zawsze nauka zmierza do tworzenia dobra. Jej efektem jest też powstanie bomby atomowej, która może zniszczyć świat, a o jej niszczycielskiej sile przekonali się w czasie II wojny światowej Japończycy, gdy bomby te spadły na Hiroszimę i Nagasaki, niszcząc miasta i przyczyniając się do masowej śmierci ludności cywilnej, a skutki, w postaci choroby popromiennej, były odczuwalne wiele lat po zakończeniu wojny.

Analizując przedstawione argumenty przemawiające za tym, że mamy wpływ na wcześniejsze wybudzenie się rycerzy z Tatr, dochodzę do wniosku, że choć w historii świata są przykłady wielkich ludzi, którzy odegrali istotną rolę w tworzeniu dobra dla wielu, to sama światła nie zmienię. Ale jeśli będzie nas więcej podobnie myślących, to damy radę. Gdyby miliony lat temu człowiek uznał, że światła nie da się zmienić, to nie byłibyśmy teraz tu, gdzie jesteśmy, nadal tkwilibyśmy w ciemnych i zimnych jaskiniach, a może tak jak dinozaury wygięlibyśmy, nie umiając dostosować się do zmieniających się warunków klimatycznych. Jeśli zatem każdy będzie uważał, że praca na rzecz poprawy świata jest skazana na niepowodzenie i nie podejmie działania, to przecież nie pchniemy ludzkości do przodu. Czasem nawet ten „jeden krok dla człowieka” jest „wielkim skokiem dla ludzkości”. Te słynne słowa obieły cały świat pięćdziesiąt dwa lata temu, kiedy Neil Armstrong, zrobił rzecz, która wydawała się niemożliwa – przespacerował się po Księżycu. Ale żeby tego mógł dokonać, pracowało dla niego i z nim wielu ludzi.

Mając zatem świadomość potęgi człowieka, tak ważne jest, aby każdy z nas starał się każdego dnia czynić świat choć odrobinę lepszym przez to, jak żyje, jaki ma stosunek do innych ludzi i do przyrody. „Nie prosź świata by się zmienił. To Ty zmień się pierwszy.” - pisał Anthony de Mello. I jeszcze złota myśl Lwa Tołstoja przychodzi mi do głowy: „Każdy myśli o zmianie świata, ale nikt nie myśli o zmianie siebie.” Czyż nie w tym tkwi problem? Chcesz zmieniać innych? Zaczynij od siebie, później myśl o swoim domu, rodzinie, klasie, szkole, społeczności osiedlowej. Małymi krokami można dojść do największych osiągnięć, jeśli jest się konsekwentnym. Trzeba tylko chcieć i nie można oczekiwać, że ktoś za nas to zrobi. Ktoś kiedyś powiedział: „Jeśli myślisz, że nic nie możesz – zmień myślenie!” i ja zgadzam się z nim w pełni. Z takim podejściem do życia można zmienić świat na lepsze przy wsparciu dzielnych wojowników Bolesława Chrobrego.

**Na następnej stronie krzyżówka z fizyki
Mai Sobczak i Gosi Trębskiej z 7d**



1. ...Może być kinetyczna, grawitacji lub sprężystości.....
2. ...Jednostka pracy.....
3. ...Informuje nas o tym, jak szybko została wykonana praca.....
4. ...W we. wzorne $d = \frac{W}{F}$
5. ...Oznaczymy symbolem F.....
6. ...Siły między cząsteczkami różnych substancji.....
7. ...Jednostka siły.....
8. ...Jednostka drogi mniejsza niż metr.....
9. ...h - we. wzorne $E_p = m \cdot g \cdot h$
10. jednostkowy przekłiniowy.....
11. ...Energia związana z ruchem.....
12. ...Energia grawitacji.....
13. ...W we. wzorne $W = F \cdot S$
14. ...MENISK .....
15. ...Graficzna prezentacja wyników pomiarów.....
16. ...Energia zawarta w pożywieniu.....
17. ...Masa u równowadze gdy $F_1 \cdot r_1 = F_2 \cdot r_2$
18. ...Jednostka długości.....

Zawody pływackie klas III

W dniach 17-21 maja 2021 roku w czasie zajęć na pływalni naszej szkoły nauczyciele pływania zorganizowali uczniom klas III „Zespołowe zawody pływackie” podsumowujące efekt trzech lat nauki pływania.

Ideą główną zawodów była integracja zespołów klasowych poprzez aktywność fizyczną oraz promowanie zdrowego stylu życia wraz z rozwojem motywacji do podejmowania różnych form aktywności ruchowych.

W zawodach wzięło udział 74 uczniów z klas III. Każdy uczestnik pokonywał dystans 25 m dowolnym, wybranym przez siebie sposobem, zaś komisja sędziowska odnotowywała uzyskane czasy. Następnie zsumowano czasy indywidualne oraz obliczono dystans jaki pokonali wszyscy uczniowie w ramach jednego oddziału klasowego. Na tej podstawie wyliczono średnią prędkość pływania poszczególnych klas, która stanowiła podstawę do klasyfikacji zespołowej.

Wyniki poszczególnych klas:

Klasa III a pokonała dystans 450 metrów w łącznym czasie 9 minut 48 sekund i 11 setnych sekundy, co daje średnią prędkość pływania jednej długości pływalni w czasie 32 sekund i 67 setnych sekundy;

Klasa III b przepląnęła łącznie 450 metrów w czasie 10 minut 55 sekund i 18 setnych sekundy więc średnia prędkość pływania 25 m wynosiła 36 sekund i 40 setnych,

Klasa III c przepląnęła 525 metrów uzyskując wynik 13 minut 55 sekund i 99 setnych sekundy, średnia prędkość pływania wyniosła więc 39 sekund i 81 setnych;

Klasa III d pokonała dystans 425 metrów w czasie 9 minut 58 sekund i 46 setnych sekundy i uzyskała średnią prędkość pływania 35 sekundy i 20 setnych.

Klasyfikacja zespołowa przedstawia się zatem następująco:

I miejsce klasa III a (średnia prędkość pływania odcinka 25 metrowego wynosiła 0:32,67 sek.)

II miejsce klasa III d (średnia prędkość pływania odcinka 25 metrowego wynosiła 0:35,20 sek.)

III miejsca klasa III b (średnia prędkość pływania odcinka 25 metrowego wynosiła 0:36,40 sek.)

IV miejsce klasa III c (średnia prędkość pływania odcinka 25 metrowego wynosiła 0:39,81 sek.)

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom, którzy przyłączyli się do sportowego wyzwania i w pięknym stylu pokonali dystans 25 metrów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje klasa III c, która przystąpiła do zawodów w najliczniejszym składzie.

Trenerzy pływania: Jacek Łukomski, Paweł Rybicki i koordynator przedsięwzięcia: Iwona Jaworska-Lenart